

Kwartalnik Łódzki

BIULETYN ŁÓDZKIEJ OKRĘGOWEJ IZBY INŻYNIERÓW BUDOWNICTWA

ISSN 1732-1328

nr V/2012 (37)



W numerze:



Jubileusz

dziesięciolecia Polskiej Izby
Inżynierów Budownictwa

oraz:

- Deregulacja?
- Zawód urbanista
- Projektowanie w Eurokodów

Zapomniana Manufaktura

„Zapomniana Manufaktura” – czyli niespełnione marzenie o przekształceniu wsi w miasto. Tak jak Stanisław Staszic miał zrealizować wizję dotyczącą rozwoju Łodzi, tak przemysłowy potentat Teodor Ender rozpoczął w Moszczenicy dzieło, które skończyło się po 113 latach porażką. Niestety.

Przeglądając ciekawostkę wydawniczą, ilustrowane czasopismo „Giewont” z 1928 r., znalazłem pośród opisów przedsięwzięć przemysłowych ówczesnej Łodzi wzmiankę o ciekawej i odważnej jak na owe czasy inicjatywie uruchomienia – w małej, położonej pomiędzy Pabianicami, Łodzią i Piotrkowem wsi Moszczenica – ogromnego, nawet w odniesieniu do naszych czasów, zakładu produkcyjnego.

Jadąc lokalną drogą łączącą Rokiciny z Piotrkowem, w pewnej od niej odległości zobaczymy położone w dolinie rzeki, w typowym wiejskim krajobrazie, monumentalne, przypominające średniowieczną twierdzę czerwone mury nakryte szedowymi dachami. Wrażenia dopełnia, zbudowana również z czerwonej cegły, górująca nad założeniem wieża ciśnień. To właśnie moszczenicka Manufaktura.

„Zapomniana Manufaktura” – wejście dziurą w płocie, jak się później okazało niepotrzebne, gdyż opatrzona wielkimi kłódkami brama była zamknięta na haczyk z cienkiego drutu, a obiekt niestrzeżony. Kolejny raz wszedłem więc głównym wejściem i przez kilka godzin zwiedzałem ten rozległy, fascynujący, fabryczny kompleks.

Mieszkańcy Łodzi przyzwyczajeni są do widoku ogromnych, wybudowanych z surowej, czerwonej cegły fabryk i przyfabrycznych osiedli domów robotniczych zwanych „famulami” lub familokami. Zespoły te wypełniają duże fragmenty miasta, przylegając nierzadko do reprezentacyjnych ulic. Największymi i najważniejszymi z nich są dawna fabryka Poznańskiego, dziś

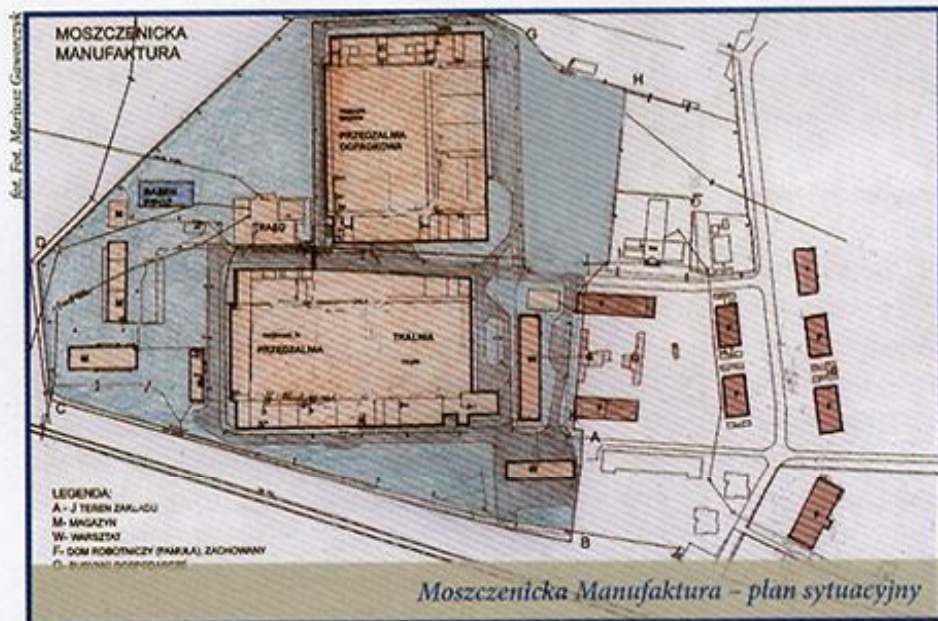
centrum handlowe Manufaktura, a także „imperium Scheiblera” przebudowane w ostatnim czasie na mieszkalne lofty. Przylegają do nich robotnicze osiedla na ulicy Ogrodowej, Księży Młyn, a także „Grembach” na tyłach fabryki nici Ariadna. Pozostałe zespoły fabryczne, będące w lepszym lub gorszym stanie technicznym, są naturalnym elementem pejzażu Łodzi.

Potencjał wsi położonej przy trasie kolei warszawsko-wiedeńskiej, nad wartką rzeczką Moszczanką dostrzegł pochodzący z Saksonii majster tkacki, później pabianicki przedsiębiorca – król bawełny Teodor Ender, kupując w 1898 roku folwarki Moszczenica, Wola Moszczenicka, Pomyków i Kosów.

Nowy właściciel bardzo szybko doprowadził do ożywienia gospodarczego Moszczenicy, przekształcając ją w osadę robotniczą¹. Zamieszkał w pałacu czy raczej dworze w części frontowej dwukondygnacyjnym, z parterowymi oficynami, otoczonym krajobrazowym parkiem, który prawdopodobnie zbudowano, gdy Moszczenica stanowiła własność rodu Małachowskich. Przypuszcza się, że projektantem parku był Karol Sparman, późniejszy kierownik Ogrodu Botanicznego w Warszawie, który pracował wcześniej dla łódzkich przemysłowców.

Teodor Ender rozbudował folwark i domy mieszkalne dla pracowników folwarku, wybudował cegielnię parową, jednak największym jego przedsięwzięciem był rozbudowywany i unowocześniany zakład włókienniczy – Moszczenicka Manufaktura – o którym w „Giewoncie” z 1928 r. czytamy: „Przedsiębiorstwo powstało w roku 1898. Założycielem był śp. Teodor Ender, który po nabyciu dóbr Moszczenica wybudował w ciągu 1899 roku przędzalnię bawełny o 5000 wrzecionach i tkalnię mechaniczną o 200 krosnach. W latach późniejszych fabryka była stopniowo powiększana i obecnie posiada: 1 maszynę parową o sile 30 H.P., 3 kotły parowe o 380 m² powierzchni ogrzewalnej, 18024 wrzecion cienkoprzędnych, 2374 wrzecion odpadkowych, 620 krosien tkackich, własne warsztaty mechaniczne, farbiarnię przędzy i bawełny oraz suszarnię”².

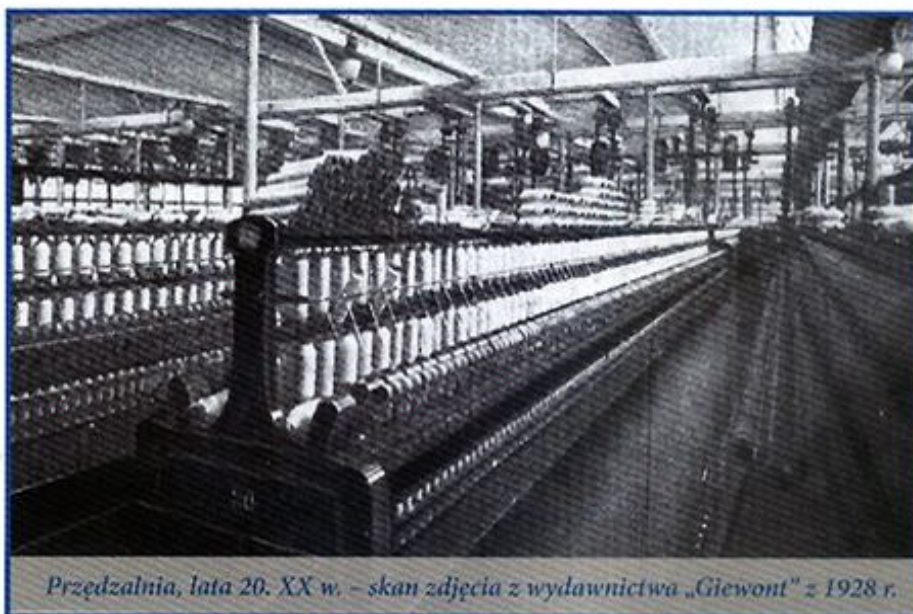
Po wybuchu I wojny światowej fabrykę unieruchomiono, a w czasie kilkuletniej okupacji austriackiej zarekwirowano cały surowiec i pasy, pozostawiając jednak maszyny. Produkcję wznowiono pod koniec



1917 r. „Początkowo wyrabiano materiały półwełniane z odcinków wełnianych i odpadków różnych gatunków, a w roku 1919 zaczęto wyrabiać tkaniny dla «Puzappu»³. W latach następnych uruchomiano stopniowo coraz więcej warsztatów, produkcję rozszerzono i w styczniu 1923 roku doprowadzono do rozmiarów przedwojennych. Dzienna produkcja stanowiła wtedy 10 000 lbs.⁴ przędzy i 33 000 mtr. tkanin. W roku 1924 wyrabiano dziennie około 6 250 lbs. przędzy i około 19 470 mtr. tkanin, obecnie zaś około 39 000 metrów tkanin dziennie. Fabryka zatrudnia obecnie 1300 pracujących i wyrabia tkaniny bawełniane, bieliźniane, barchany, zefiry⁵ i różne kolorowe⁶.

Podkreślić należy, że to ogromne przedsięwzięcie zrealizował człowiek, którego w dzisiejszych czasach nazwalibyśmy wizjonerem, w ciągu jednego roku! Teren, na którym wybudowano zakład zajmuje osiem i pół hektara, a powierzchnia wszystkich budynków: produkcyjnych, magazynowych oraz pomocniczych to trzydzieści pięć tysięcy metrów kwadratowych! Obiekt był wielokrotnie przebudowywany i rozbudowany po 1945 r. Budynki wybudowane przez Endera stanowią około połowy tej powierzchni.

Wieś w krótkim czasie utraciła charakter rolniczy i zmieniła się w osiedle robotnicze, któremu charakter nadawały wybudowane domy przypominające zminiaturyzowany, łódzki Księży Młyn, czy też wspomniany Grembach. Pięć zachowanych do dnia dzisiejszego budynków parterowych i dwa piętrowe, pomiędzy którymi znalazły się komórki i pomieszczenia gospodarcze dla mieszkańców, zbudowano z czerwonej, nieotynkowanej cegły. Przydomowe ogródki dostarczały płodów rolnych dla uzupełnienia żywienia rodziny robotniczej.



Przędzalnia, lata 20. XX w. – skan zdjęcia z wydawnictwa „Giewont” z 1928 r.

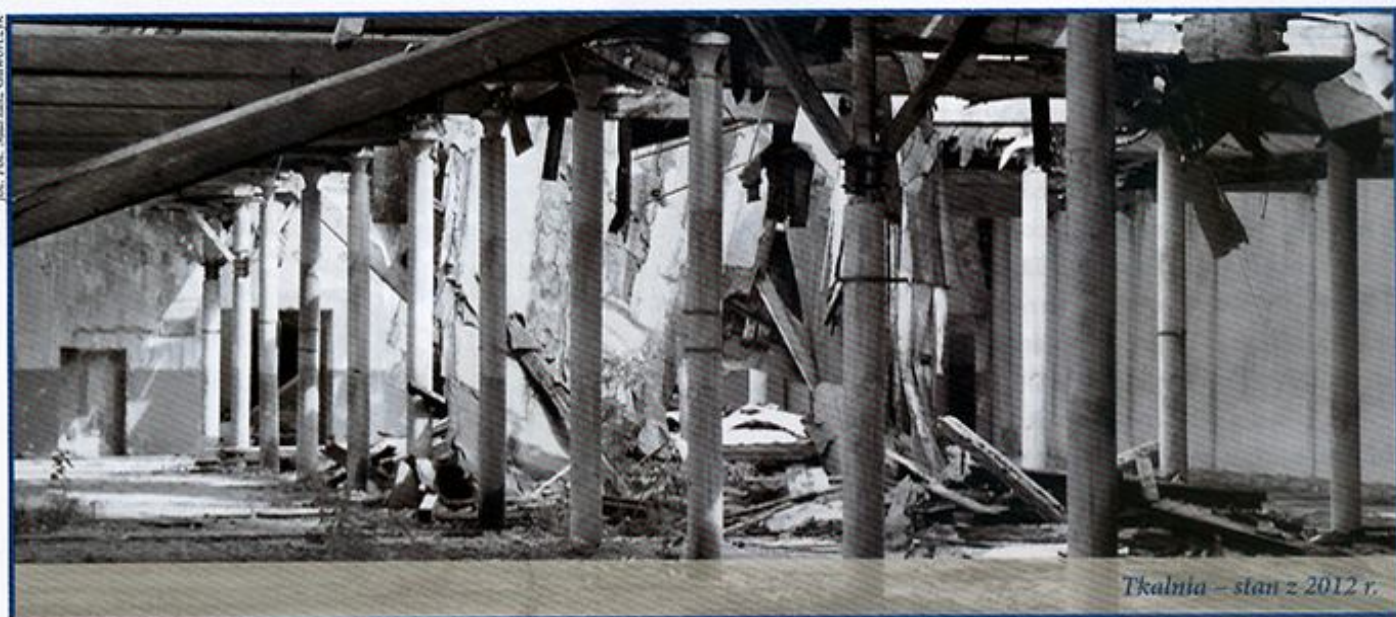
Powierzchnia tych domów liczyła około 4 500 m², do dziś zachowało się prawie 3 700 m².

Powstanie zakładu włókienniczego wpłynęło na szybki rozwój demograficzny miejscowości. W 1881 r. wieś liczyła 665 mieszkańców, w 1900 r. – 1410, w 1916 r. – 1553, w 1931 r. – 2382, by w 1938 r. osiągnąć liczbę 2433 mieszkańców.⁷ Na lata międzywojenne przypadł szybki okres rozwoju Moszczenicy, zachwiany jedynie wielkim kryzysem gospodarczym.

Po śmierci Teodora Endera w 1921 r. jego synowie Karol i Teodor oraz córka Irena przejęli kierowanie fabryką, której nazwę zmieniono na „Moszczenicka Manufaktura Teodor Ender i Spadkobiercy”. W 1930 r. z powodu kryzysu nastąpiło połączenie „Towarzystwa Akcyjnego Pabianickich Fabryk Wyrobów Bawełnianych Kruche i Ender” z Manufakturą „Teodor Ender i Spadkobiercy” i chociaż cztery lata później zakład przeżył okres stagnacji, nie osiągnął jednak wcześniejszych wyników. Koniec lat 30. XX w. to okres dobrej koniunktury związanej z planami inwestycji publicznych i zbrojeniowych.



Budynki mieszkalne – rodziny, stan 2012 r.



Tkalnia – stan z 2012 r.

W dwudziestolecium międzywojennym na terenie Moszczenicy funkcjonowały inne zakłady produkcyjne, wśród nich cegielnia parowa, która średnio w ciągu roku produkowała ok. 2 000 000 sztuk cegły. Ponadto, działały dwa młyny wodne oraz zakłady rzemieślnicze: trzy szewskie, dwa kowalskie, dwa ciesielskie, ślusarski, kołodziejski, blacharski i koszykowy. W 1937 r. notowano 18 zakładów z branży spożywczej, w tym liczne sklepy, rzeźnie, wyszynk trunków, piwiarnia i jadłodajnia. W 1930 r. miejscowi przedsiębiorcy założyli oddział Stowarzyszenia Drobnych Kupców i Przedsiębiorców Polskich. Ponadto, działało Stowarzyszenie Spożywców, które w 1938 r. liczyło 300 członków oraz utworzona w 1927 r. kasa Stefczyka. W okresie najprężniejszej działalności liczyła 896 członków, a jej wkład w 1938 r. wynosił 27 000 zł.⁸ Działała tu również założona w 1918 roku Ochotnicza Straż Ogniowa, a dzięki wsparciu manufaktury powstał Moszczenicki Klub Sportowy, w którym działały sekcje: piłkarska, lekkoatletyczna, kolarska i tenisa stołowego.

Tę miejscowość Teodor Ender chciał przekształcić podobnie jak Łódź, która za przyczyną rozwoju przemysłu zmieniła się z małej wsi w ogromne, przemysłowe miasto. Czy tak jak Stanisław Staszic marzył, by wpłynąć na losy kraju? A może było to po prostu wyrachowanie doświadczonego przedsiębiorcy, który okazyjnie nabył majątek ziemski położony w doskonałej dla przemysłu lokalizacji licząc, że znajdzie tu tanią siłę roboczą?

Wiesz, mimo ogromnych przemian, nigdy nie osiągnęła rangi miasta. Po zakończeniu wojny już w lutym 1945 r. fabrykę uruchomiono. Manufaktura została filią upaństwowionych zakładów Krusche i Ender o nazwie „Pabianickie Zakłady Przemysłu Bawełnianego im. Rewolucji 1905 r.” obecnie w upadłości.

Po transformacji w 1989 roku zakład mimo, a może z powodu zatrudnienia około 2700 osób zaczął popadać w coraz większe kłopoty związane ze zmniejszaniem się produkcji i utratą płynności finansowej. Stopniowo pustoszały hale produkcyjne. W połowie lat 90. XX w. firmy konsultingowe próbowały opra-

cować programy restrukturyzacji i postępowań ugodowych dla zakładu. Nie na wiele się to zdało i w 2000 r. manufaktura zakończyła działalność. Był to proces jak się wydaje dość raptowny i radykalny, bowiem pomimo dwunastu lat od przerwania produkcji w zakładzie, w którym budynki, zgodnie z wywieszonymi ostrzegawczymi tablicami grożą zawaleniem, natknąć się można na pozostawione resztki surowca, barwników, mebli i wyposażenia, a także dokumenty i pieczętki.

W opuszczonym obiekcie postępował proces destrukcji. Z powodu wieloletnich zaniedbań, braku remontów i przeciekających dachów następowało coraz większe zniszczenie – korozja elementów stalowych, murów i butwienie drewnianych dźwigarów dachów szedowych. Część z nich zapadła się wraz z przeszkleniami i pokryciem dachu. Wywieszone tablice ostrzegawcze, informujące, że „obiekt grozi zawaleniem” są jak najbardziej uzasadnione.

Szkoda zachowanych fragmentów murów z ciekawym wątkiem ceglany i wieży ciśnień, na której pokrytym cynkową blachą dachu zachowały się oryginalne detale w stylu art déco. Obiekt nie jest wpisany do rejestru ani ewidencji zabytków. Jak wieść gminna niesie, w niedługim czasie ma się rozpocząć jego rozbiórka.

Czy jest czego żałować? Być może tak, bowiem zakład mimo ogromu zniszczenia robi duże wrażenie, a ze względu na charakter budowli wpisuje się w historię i tradycję przemysłu włókienniczego w okręgu łódzkim.

Mariusz Gaworczyk

¹ W artykule korzystałem z informacji opublikowanych na stronie internetowej <http://www.moszczenica.pl>.

² „Giewont” Nr 3 styczeń-marzec 1928.

³ Państwowy Urząd Zakupów Artykułów Pierwszej Potrzeby.

⁴ lbs – 1 funt [lb] (lbs oznacza liczbę mnogą od lb) = 0,454 kg.

⁵ barchan, zefir – rodzaje tkanin.

⁶ „Giewont” op. cit.

⁷ Por. *Historia Moszczenicy*, <http://www.moszczenica.pl>.

⁸ jw.